

## ALFRED E. HOUSMAN: FRAGMENT GRECKIEJ TRAGEDII

*Profesor Małgorzacie Borowskiej na urodziny*

Można się było spodziewać, że ktoś w końcu dostrzeże potencjał komiczny w historii Alkmeona, który zabił swą matkę, Eryfilę, by pomścić swojego ojca, a jej męża, Amfiaraosa, posłanego przez nią na wyprawę Siedmiu przeciw Tebom, na nieuchronną śmierć<sup>1</sup>. A że możliwość żartobliwego odczytania tego mitu dostrzegł nie kto inny, lecz Alfred Housman, nie dziwi, że jego *Fragment greckiej tragedii*<sup>2</sup>, parodia Ajschylosa i greckiego stylu tragicznego w ogóle, odbił się szerokim echem wśród miłośników tak literatury starożytnej, jak i angielskiej poezji nonsensownej. Utwór obrósł komentarzami<sup>3</sup>, powstały przekłady na języki nowożytne, jak niemiecki czy niderlandzki, a także, co w gruncie rzeczy nie zaskakuje, na starogrecki<sup>4</sup>. Mieliśmy już też przekład polski, i to nie byle czyj, bo samego Stanisława Barańczaka<sup>5</sup>. Nie oznacza to jednak, że nie ma miejsca na kolejne polskie zmagania z tym tekstem. Filolog klasyczny czytający tłumaczenie Barańczaka zwróci uwagę, że oddaje on partie dialogowe (quasi-)greckiego dramatu tak zwanym polskim heksametrem. Ma to pewnie budzić u czytelnika-dyletanta luźne skojarzenia antyczne, ale komuś obeznanemu z poezją grecką wybór miary *par excellence* epickiej do oddania metrum dramatycznego musi się wydać kontrowersyjny.

My partie dialogowe oddajemy jedenastozgłoskowcem, partię liryczną – mieszaniną jedenasto-, sześć- i ósmiozgłoskowców. Nie obarczamy polskiego tekstu przypisami, odsyłając do wcześniej wymienionych prac, choć pewnie warto byłoby wspomnieć (i właśnie to czynimy), że „brat błota” z w. 13 to kurz (a więc pogoda była słoneczna), że „wstrzymanie niemownego języka” w w. 20 to wyrażenie proleptyczne („wstrzymuję język, tak że nic nie mówię”), a deprymujące połączenie „butów i pośpiechu” w w. 28 to tak zwana *sylllepsis*, że córka Inachosa to oczywiście przemieniona w krowę związku z zalotami Zeusa Io (błakająca się w tej postaci bez wielkiego sensu, jak widać), Kipryda to Afrodyta,

---

<sup>1</sup> Zob. o tym micie K. Pietruczuk, *Alkmeon w Psosfidzie*, [w:] Eurypides, *Tragedie*, t. V: *Fragmenty*, oprac. M. Borowska, ISKŚiO UW, Wrocław 2015, s. 117–120. Arystoteles niejako określa ten mit jako paradygmatyczny dla tragedii, umieszczając Alkmeona na czele listy tematów „napięknieszych tragedii” (αἱ κάλλισται τραγωδίαί, *Poet.* 1453 a 17–22), co mogło mieć wpływ na wybór tematu przez Housmana.

<sup>2</sup> Pierwodruk w *Cornhill Magazine* 10, 1901, s. 443–445.

<sup>3</sup> Komentarz: R. Marcellino, *A. E. Housman's Fragment of a Greek Tragedy*, *CJ* 48, 1953, s. 171–178, 188; wydanie krytyczne z bogatym w informacje wstępem i włoskim przekładem: Y. Gomez Gane, *Fragment of a Greek Tragedy di A. E. Housman: Introduzione, edizione critica e traduzione poetica in italiano*, Atene e Roma 44, 1999, s. 26–43.

<sup>4</sup> A. E. Housman, *Fragment of a Greek Tragedy*, przeł. D. S. Raven, *G&R* 6, 1959, s. 14–19.

<sup>5</sup> Pierwodruk: *Teatr*, 1991, nr 9, s. 11–12; łatwiej dostępny w: S. Barańczak, *Fioletowa krowa. 333 najsławniejsze okazy angielskiej i amerykańskiej poezji niepoważnej od Williama Shakespeara do Johna Lennona*, Wydawnictwo a5, Kraków 2007, s. 259–262 (nr 303).

a „kissyski” w w. 74 znaczy tyle, ile „azjatycki” – to określenie plemienia perskiego pojawia się w opisie lamentu w Aesch. *Choe.* 423–424. Zakładamy, że mamy do czynienia z chórem męskim, wbrew przeciwnej sugestii pewnego uczonego<sup>6</sup>.

Nasz przekład jest hołdem dla Profesor Małgorzaty Borowskiej. Trudno się nam oprzeć wrażeniu, że właśnie po to Housman ułożył *Fragment*, żebyśmy mogli ofiarować Profesor Borowskiej jego polskie tłumaczenie, jako stosowny prezent i w podziękowaniu za wspólne czytanie greckich fragmentów dramatycznych. Za uważną lekturę naszego przekładu i cenne poprawki dziękujemy Mikołajowi Szymańskiemu.

- CHÓR Skórganobuta stosownie odziana  
głowo wędrowca, skąd, po co, którędy,  
z jakim zamiarem i kogo szukając  
w tę ustron wielosłowiczą przybywasz?  
Po to zadaję pytanie, by wiedzieć. 5  
Lecz jeśli traf chce, żeś głuchy i niemy  
i nie rozumiesz nic z tego, co mówię,  
zamachaj ręką, dając znak w ten sposób.
- ALKMEON Beocka tutaj przywiodła mnie droga.
- CHÓR W konnej żegludze czy na nożnych wiosłach? 10
- ALKMEON Bystro zginałem nóg mych towarzystwo.
- CHÓR Czy pod słonecznym, czy deszczowym Zeusem?
- ALKMEON Zdobi sandały brat błota, nie ono.
- CHÓR Nie będzie bardzo przykro znać twe imię.
- ALKMEON Nie zawsze ma się, czego człowiek pragnie. 15
- CHÓR Niech się więc dowiem, w co twa bytność mierzy.
- ALKMEON Usta pasterza rzekły, gdy spytałem...
- CHÓR Mów, co takiego? Wszakże tego nie wiem.
- ALKMEON I się nie dowiesz, póki mi przerywasz.
- CHÓR Już powiedz, wstrzymam mój niemowny język. 20
- ALKMEON ...że to nie inny dom, lecz Eryfili.
- CHÓR Nie splamił gardła ohydny kłamstw.
- ALKMEON Czy więc wejść wolno krokiem przez podwoje?
- CHÓR Prowadź w próg domu swoją szczęsną stopę.  
Lecz dbaj, mój synu, naprzód, by być dobrym, 25  
z drugiej zaś strony o to, by złym nie być.  
Kurs ten ze wszech miar najniezawodniejszy.
- ALKMEON Do domu wchodzę w butach i pośpiechu.
- CHÓR W rzeczy roztrząsaniu *strofa*  
nie po mej myśli budować renomę 30  
na sądach pochopnych;  
lecz długie dumania  
do tego wniosku mnie przywiodły wreszcie:

<sup>6</sup> Marcellino, op. cit., s. 177 (komentarz do w. 74).

życie jest niepewne.  
 To głęboko wryłem 35  
 w mą zmyślną przepone,  
 tabliczką co nie jest  
 z wosku ni pióro jej nie zapisało,  
 z licznych powodów: – Ż y c i u – tak powiadam –  
 nieobca niepewność. 40  
 Nie z lotu ptactwa wieszczby głoszącego  
 tę prawdę odkryłem,  
 ani ją trójnóg wyszczał delficki,  
 ani też Dodona.  
 Mym samoucznym trzewiom wystarczyło 45  
 wrodzonych talentów.

Czemuż mam wspominać *antystrofa*  
 miłą Zeusowi córę Inachosa?  
 Ongi jej bogowie,  
 hojni, lecz niemili, 50  
 cztery kopyta, dwa rogi i ogon,  
 chociaż nie prosiła,  
 dali i posłali,  
 aby obcą sztukę  
 zucia traw posiadała. 55  
 Odtąd Argiwów pola wszędy schodząc  
 bładozielone żdźbła i pędy żęła,  
 nie bez przyjemności.  
 Choć są pożywne, takich wiktuałów  
 ja nie łaknę wcale: 60  
 bodaj Kipryda nigdy w mej nie siadła  
 plamistej wątrobie.  
 Po cóż więc Io wspominam? Dlaczego?  
 Właściwie to nie wiem.

Teraz wszak serce moje w złym przeczuciu, *epoda* 65  
 tak bez zlecenia, jak bez wtóru, śpiewa  
 na nutę tańcom niezupełnie zdatną.  
 O, nawet pałac się jawi  
 zaprzęgowi ócz mych krągłych  
 (prawemu, lecz z lewym wespół) 70  
 podobny jatce, rzecz można,  
 co wełnistymi zgonami  
 i bydła wrakami strojna.  
 Zatem kissyjskie podnoszę lamente,

- a razem z prędkimi, 75  
 płótnorwącymi ciosami w pierś własną  
 rozbrzmiewa donośnie  
 obtłukiwanie mej nieszczęsnej głowy.
- ERYFILA *(z wnętrza domu)*  
 O, poraziła mnie szczeka siekiery!  
 I to w działaniu, nie wyłącznie w słowie. 80
- CHÓR  
 Zda się, że dźwięk mnie dobiegł z wnętrza domu –  
 inny, niż kiedy ktoś z radości skacze.
- ERYFILA  
 Czaszkę mi kruszy nie po przyjacielsku  
 po raz kolejny, zamiar ma morderczy.
- CHÓR  
 Nie chcę pochopnie się wyrazić, ale 85  
 chyba w tym domu niezbyt się układa.
- ERYFILA  
 O! Cios następny! Trzecie uderzenie  
 serca dosięga wbrew moim życzeniom.
- CHÓR  
 Zły w takim razie jest stan twego zdrowia –  
 za to rachujesz całkiem nienagannie. 90

*Z języka angielskiego przełożyli Jan Kwapisz i Katarzyna Pietruczuk*  
*jan.kwapisz@uw.edu.pl*  
*k.pietruczuk@uw.edu.pl*

#### ARGUMENTUM

*Illustre Fragmentum tragoediae Graecae a Ioanne Kwapisz et Catharina Pietruczuk Polonice versum in honorem profestricis Margaritae Borowska.*



Ten utwór jest dostępny na warunkach licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0), która umożliwia nieograniczone korzystanie, rozpowszechnianie i kopiowanie utworu pod warunkiem odpowiedniego oznaczenia autora i źródła.  
 Zob. <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>